

MICHAŁ TEMPCZYK

CZY WSZECH WIAT JEST ZBIOREM OBIEKTÓW JEDNOSTKOWYCH?

Władysław Stró ewski: *Ontologia*. Kraków, Wydawnictwo Aureus, Wydawnictwo Znak, 2004, 317 s.

Wydawnictwa Aureus i Znak rozpoczę ły wydawa , we współpracy z najwybitniejszymi polskimi filozofami, serię zatytułowaną „Kompedia filozoficzne”. Jak pisał wydawca: „Kompedia s przekrojowymi opracowaniami naukowymi, ale napisanymi w sposób przystępny, z elementami dydaktycznymi. Ich zadaniem jest służyć zarówno zawodowym filozofom, jak studentom, dla których stać się mog łyby podstawową pomocą naukową i dydaktyczną”. Pierwszą pozycją z tej serii jest *Ontologia* Władysława Stró ewskiego.

Zadanie, jakie postawił sobie Autor, jest wyjątkowo trudne, ponieważ ontologia, jako jeden z trzech podstawowych działów filozofii, stanowi rdzennie i przede wszystkim system filozoficzny. Z tego powodu materiał, jaki należało przeanalizować i usystematyzować w przeglądowej monografii na ten temat, jest bardzo bogaty i różnorodny; powstaje zatem pytanie, czy można go przedstawić w sposób spójny i jednolity. Czy te zagadnienia, które w bogatej historii filozofii rozwijano i analizowano jako ontologiczne, mają ze sobą coś wspólnego, co mogłoby stać się punktem wyjścia ich uporządkowanej prezentacji? Odpowiedź na to pytanie zależy od stanowiska filozoficznego, dlatego nie wszyscy filozofowie zgodziliby się z tym, że możliwe jest napisanie podręcznika zatytułowanego *Ontologia*. Jednak księgi o takim lub podobnych tytułach napisano wiele, co świadczy o tym, że wielu filozofów widzi tę dziedzinę jako pewien uporządkowany obszar badawczy, który można w Ogólnych zarysach przedstawić w odpowiednio obszernej monografii. Prace tego typu są jednak przeważnie pisane z określonego filozoficznego punktu widzenia, co z jednej strony jest zaletą, bowiem dzięki niemu dziedzina ta zyskuje określone strukturalne ujęcie, lecz z drugiej strony, płaci się za to zawężeniem obszaru badań, ponieważ pewne propozycje są z góry eliminowane lub krytykowane. W takiej sytuacji trudno jest autorowi twierdzić, że stworzył kompendium, czyli miarodajny przegląd całej dziedziny rozwoju ontologicznych. Księga Stró ewskiego jest z założenia takim przekrojowym opracowaniem naukowym, dlatego omawiając je chc ę odpowiedzieć na dwa pytania: W jaki sposób Autor stara się przełamać ograniczenia związane z powszechnie znanym faktem, iż nie można o filozofii mówić

nie wybieraj c, chcia by nie wiadomie, pewnego stanowiska filozoficznego? W jakim stopniu udało mu si zrealizowa to zamierzenie?

Odpowiedzi na pierwsze pytanie s zdania rozpoczynaj ce ksi k (s. 17): „«Byt» to po grecku *to on*. Nauk , która bada byt jako byt, najsluszniej byłoby nazwa ontologi . Tak si istotnie stało, ale dopiero w wieku XVII. Wcze niej nazywano j metafizyk , jeszcze wcze niej Arystoteles nadał jej miano filozofii pierwszej. Jej przedmiot pozostawał w zasadzie ten sam: byt jako byt. Jemu b dzie po wi cona nasza ksi ka”.

Autor pisze dalej: „Konieczny był wybór. Jego kryterium wyznaczyły jednak nie tylko wa no zagadnie , ale i - przynajmniej w jakim stopniu - preferencje autora, któremu najbli sza jest klasyczna filozofia bytu oraz szeroko ujmowana fenomenologia. Mam nadziej , e preferencje te nie zawa yły negatywnie na cało ci zamierzenia”.

Takie podej cie do ontologii wydaje si odpowiednie, skoro bowiem problematyka bytu jako bytu była po raz pierwszy sformułowana i badana przez Arystotelesa jako najwa niejszy problem filozofii, to pogl dy jego, jego uczniów i filozofów nawi zuj cych do niego powinny by przedmiotem tej monografii. Oczywi cie nie ka dy filozof rozwa aj cy zagadnienia ontologiczne musi wprost odwoływa si do Arystotelesa, wystarczy by podejmował zagadnienia nale ce do tej dziedziny. Zagadnie tych jest wiele, dlatego *Ontologi* składa si z dziesi ciu rozdziałów, z których ka dy omawia jedno wa ne pytanie. S one uporz dkowane tematycznie.

Pierwszy rozdział nosi tytuł *Ontologi , metafizyka, filozofia pierwsza* i jak łatwo zgadn , omawia ontologi jako swoist dziedziny rozwa a filozoficznych. Zawiera on analiz trzech terminów wymienionych w tytule, wymienia najwa niejsze krytyczne pogl dy na temat metafizyki, na przykład krytyk I. Kanta, oraz krótko referuje pogl dy ontologiczne zawarte w sze ciu wybranych systemach, przewa nie współczesnych.

Drugi rozdział omawia *Problematyk bytu* i jest najbardziej abstrakcyjnym rozdziałem całej ksi ki, poniewa chodzi w nim przede wszystkim o okre lenie głównego poj cia ontologii - bytu. Jako poj cie podstawowe jest ono niedefiniowalne i tre ciowo nieokre lone, dlatego filozofowie opracowali kilka metod dochodzenia do tego poj cia, poczynaj c od teorii abstrakcji Arystotelesa. Dalej mowa o kilku najwa niejszych teoriach bytu, rozwa anych chronologicznie, poczynaj c od Parmenidesa, a ko cz c na Heideggerze i Jaspersie. Analiza i porównanie o miu teorii zarysowanych przez Stró ewskiego pokazuje, jak trudno jest w filozofii uzyska zgod co do znaczenia podstawowych terminów, chocia intycyjnie wydaje si , e wszyscy ci filozofowie mówi w istocie o tym samym bycie, tylko ujmowanym w ró ny sposób.

Nie ma sensu referowanie treści pozostałych rozdziałów, ponieważ ich bogactwa i tak nie udałoby się wyrazić w kilku zdaniach, dlatego ogranicz się do wymienienia ich tytułów, dodając niekiedy krótki komentarz. I tak mamy kolejno: III *Istnienie i sposoby istnienia*; IV *Problematyka istoty*; V *Negacja, niebyt, nico*; VI *Transcendentalia*; VII *Pojęcie i problematyka przedmiotu*; VIII *Systematyzacja rzeczywistości w ujęciu wybranych filozofów*; IX *Problematyka podstawy*. Chodzi o pytanie o arche, o ostateczną podstawę wszelkiego bytu; X *Pytanie o rację*. Omawia odpowiedzi na pytanie: „Dlaczego istnieje raczej coś niż nic?”.

Wymienione powyżej tytuły rozdziałów są ilustracją tego, jak bogata i różnorodna jest dziedzina badań ontologicznych, jak wiele ciekawych pytań zawiera i jakie mnóstwo odpowiedzi na nie sformułowano w dziejach filozofii. Można na oczywiste wskazać na inne pytania, również ważne. Na spotkaniu poświęconym *Ontologii* Stróeński, mówił o konieczności selekcji problemów omawianych w pracy, wymienił dwa tematy, o których chciałby tak napisać, był to drugi tom - przyczynowo i byt absolutny. Są one również ważne jak te zagadnienia, które zawarł w swojej monografii.

Po tym skrótowym omówieniu treści książki powróćmy do pytania drugiego, czyli do zagadnienia, w jakim stopniu udało się Autorowi przedstawić i uporządkować problematykę ontologiczną. Odpowiem na to pytanie dwójako. Po pierwsze, jest to książka znakomicie napisana. Zawarty w niej materiał jest podany w sposób jasny, zrozumiały, uporządkowany. O poglądach filozofów dowiadujemy się tego, co jest konieczne do zrozumienia tematu. Autor zakłada, że czytelnicy tej książki powinni znać historię filozofii w stopniu umożliwiający im zrozumienie problemów ontologicznych. W tym samym narządkiem porządkowania materiału historycznego są ujęte w ramki i wyodrębnione z tekstu tablice, wyliczenia i klasyfikacje, których jest kilkadziesiąt. Oto wybrana dla ilustracji tematyka kilku tablic: *Sposoby formowania i precyzowania pojęcia bytu* (s. 63). *Sposoby istnienia według fenomenologii* (s. 115). *Zestawienie różnych rozumień sposobów istnienia* (s. 130). *Pytania esencjalne* (s. 148). *Zestawienie poglądów na negację (negatywność)* (182). *Podział rzeczywistości według Hegla* (244).

Przyjemno jest, jak sprawia czytanie *Ontologii* nie wynika tylko z jej treści, lecz jest także rezultatem jej wyjątkowej szaty graficznej, o której należałoby powiedzieć, ponieważ ma być taka sama dla wszystkich dzieł tej serii. Na tej wyjątkowo składa się kilka elementów. Po pierwsze, na początku na obu stronach umieszczony jest analityczny spis treści, czytając który można zorientować się dosyć dobrze w treści kolejnych rozdziałów. Pomaga on, na przykład, znaleźć fragmenty omawiające interesujące nas zagadnienie. Dodatkowo pomoc jest *indeks rzeczowy*, umieszczony na końcu. Nie ma

niestety *indeksu osób*, tak potrzebnego w dziele tego rodzaju. Jest to wino redaktorów, którzy nie do końca dogadali się na ten temat, lecz obiecali, że w przyszłości naprawi to zaniedbanie.

Przy każdym paragrafie na marginesie strony podane jest hasło określające jego treść, na przykład *Tomaszowa teoria istoty; Związek istoty z istnieniem; Hegel - Byt i Nic są tym samym; Jedno faktyczna*. Hasła te pomagają wstępnie zorientować się w treści rozdziałów oraz znaleźć paragrafy poświęcone tematowi interesującym czytelnika.

Głównymi bohaterami monografii są oczywiście filozofowie, dlatego w tekście omawiającym poglądy jakiegoś filozofa wydawca umieścił ramki zawierające w kilku liniach najważniejsze informacje o nim. Są to zawsze teksty jednozdaniowe. Czytelnik powinien wprawdzie posiadać elementarną wiedzę o najważniejszych filozofach, jednak nie wszyscy są powszechnie znani, a ponadto takie wzmianki biograficzne urozmaicają tekst.

W każdym treściowo uzupełnieniem głównego tekstu książki są *aneksy* umieszczone po każdym rozdziale, oprócz ostatniego. Są to krótkie 2-4 stronicowe teksty o charakterze encyklopedycznym, omawiające jedno, dobrze określone zagadnienie, związane z treścią rozdziału, uzupełniają je, lub referują temat pominięty w nim. Oto dwa przykłady. Po rozdziale II mamy aneks *Pojęcie istnienia w filozofii analitycznej*, a po rozdziale V - *Fakt*. Aneksy są napisane przez Autora i jego współpracownika Sebastiana J. Kłodziejczyka.

Pozostało jeszcze do omówienia zagadnienie najtrudniejsze, mianowicie pytanie, w jakiej mierze udało się Stróewskiemu ująć w miarę wyczerpująco problematykę ontologiczną. Nie jestem historykiem filozofii, dlatego nie mogę w kompetentny sposób wymienić tematów lub filozofów, których z tych czy innych powodów nie powinno się pomijać w takim podręcznikowym ujęciu. Czytałem *Ontologię* jako filozof przyrody, który studentom filozofii wykłada ontologiczne zagadnienia współczesnych nauk przyrodniczych, a studentów fizyki i chemii uczy filozofii, starając się pokazać im, na czym polega filozoficzne podejście do świata. W świetle moich doświadczeń dydaktycznych i potrzeb dwie sprawy wydają mi się szczególnie warte podkreślenia.

Pierwsza, to niesłuchanie wysoki poziom abstrakcji problematyki omawianej przez Stróewskiego. Czytelnik nie znajdzie dobrze historii filozofii i nie przygotowany do stawiania pytań o istotę bytu nie będzie umiał problemów i propozycji rozwiązań omawianych w książce powiązać z tym, co o świecie mówi nauka. Chcąc zrozumieć strukturę świata niewiele skorzysta, gdy dowie się, jaki jest na przykład pogląd w. Tomasza na stosunek istoty i istnienia. To, co filozofujący uczyony rozumie przez ontologię, dalekie jest od ogólnociętego, co dla zawodowego filozofa kryje się pod tym terminem.

Nie jest to zarzut wobec omawianej monografii, ponieważ na tym właśnie polega głębia i urok filozofii, i stawia pytania o to, do czego analizowania nauki nie są przygotowane. Z tego powodu filozofowie piszą różne *Ontologie*, jedne konkretne, oparte na wiedzy naukowej, a inne oderwane od empirii, po wicoone rozważaniom o najwyższym stopniu ogólności. Filozof przyrody pogłębiamy swoje przemyślenia powinien czytać książki takie jak *Ontologia* Stróewskiego, natomiast filozof porządkujący podstawowe problemy filozoficzne skorzysta, gdy dowie się, co o wiecie mówi nauki przyrodnicze. Przykłady takiego powiązania obu sposobów patrzenia na świat można znaleźć w kilku miejscach tej pracy. Szczególnie inspirująca jest dla Stróewskiego filozoficzna problematyka fizyki kwantowej, omawiana zarówno przez wybitnych twórców tej dziedziny, takich jak W. Heisenberg, jak i fizyków pracujących obecnie.

Pisząc o problemach filozoficznych fizyki cząstek elementarnych Stróewski zwraca uwagę na to, że powstające filozoficzne wypracowania w przeszłości wydają się być niewystarczające dla zrozumienia tego osobliwego świata (s. 131). Związana jest z tym druga sprawa, o której chciałbym krótko napisać. Wspomniane trudno ci się, moim zdaniem, konsekwencją tego, że klasyczna problematyka ontologiczna była skupiona na definicji substancji rozumianej, zwłaszcza przez Arystotelesa, jako obiekt jednostkowy, w swoim istnieniu niezależny od pozostałych obiektów. Istnienie takich substancji było przez filozofów traktowane jako absolutne i starali się oni zrozumieć, na czym polega istota tych obiektów. Poznając coraz lepiej mikro świat fizycy przekonują się, że obiekty tego świata nie istnieją w sposób niezależny od otoczenia, a być może także od obserwatora. W związku z tym przed filozofami staje zadanie opisania, na czym takie relatywne istnienie mogłoby polegać. Dotychczasowe próby, takie jak na przykład filozofia procesu N. Whiteheada, nie są zadowalające i można oczekiwać, że prace prowadzone w tym kierunku dadzą rezultaty głębsze i bardziej precyzyjne. Pomoc na tej drodze mogą ontologiczne opracowania podstaw fizyki mikro świata i nie tylko one, ponieważ pewne wyniki kosmologii także wskazują na to, że na najwyższym poziomie struktury materii co najmniej pewne podstawowe własności obiektów i procesów zależą od całego świata. Tak więc, jeżeli ma sens prognozowanie kierunku rozwoju ontologii na najwyższym poziomie rozważań, takim, jaki reprezentuje książka Stróewskiego, to problem istoty współistnienia obiektów jednostkowych wydaje się być najważniejszy i zgodny z potrzebami naukowego obrazu świata.